

Portal Województwa Lubuskiego



Rzuć palenie ! Alarmują specjaliści



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -20 listopada 2014 godz. 13:31

Nowotwory płuc to jedna z najczęstszych przyczyn zgonów Lubuszan. Jednym z czynników rakotwórczych, który ma największy wpływ na zachorowalność, jest palenie tytoniu, czynne lub bierne. 20 listopada br. w Światowym Dniu Rzucania Palenia do walki z nałogiem namawiali specjaliści z gorzowskiego szpitala podczas konferencji prasowej.

- Palenie tytoniu grozi nowotworem płuc, ale nie tylko. Znaczna część zachorowań na raka pęcherza moczowego i raka trzustki, a także pewna niewielka część zachorowań na raki nerki, żołądka, szyjki macicy oraz na białaczkę szpikową wiąże się przyczynowo z paleniem tytoniu. Dlatego namawiamy, nie pal, jeśli nie możesz, ogranicz, jeśli i to jest za dużym wyzwaniem, nie pal przy niepalących – przekonywał z-ca dyrektora ds. medycznych Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Adam Ostrowski. Niestety, ale zachorowalność na nowotwory w Polsce ma tendencję wzrostową. Według danych za lata 2006-2011 ten wzrost był na poziomie 14,5 procent. Mało tego, na tle Polski nasze województwo wygląda jeszcze gorzej, gdyż wzrost wyniósł ponad 20 procent. Rośnie też umieralność na raka płuc, ale jest to związane dodatkowo zbyt późną wykrywalnością. Niepokojące jest, że palą coraz młodsi. Nagminne jest także, co obserwujemy w poradni onkologicznej, że z nałogiem mają problem także kobiety w ciąży – alarmuje Adam Ostrowski.

O prawdzie i mitach związanych z nikotynizmem mówiła onkolog Katarzyna Bartnik z Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie. – Nikotyna jest zawsze tak samo szkodliwa, obojętnie, czy jest to fajka, czy tzw. papierosy light. To tylko kampania wizerunkowa firm powoduje, że w to wierzymy. Dla organizmu jest to bez znaczenia. Trujemy się tak samo – podkreślała Katarzyna Bartnik.

Dziennikarze otrzymali specjalne ministerialne publikacje co zrobić, by nie zachorować, czyli tzw. Kodeksy Walki z Rakiem i Kodeksy Zdrowego Żywienia. Drobne upominki zapewnił też Departament Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego, czyli serduszka do ściskania z logo Zdrowe Lubuskie, które mogą być pomocne w rzucaniu palenia. W takim dniu jak dziś, Światowym Dniu Rzucania Palenia, warto przytoczyć kilak danych:

Ocenia się, że w krajach rozwiniętych 25-30% wszystkich zgonów z powodu nowotworów ma związek z paleniem tytoniu. Na podstawie badań prowadzonych w Europie, Japonii i Ameryce Północnej paleniu można przypisać 87-91% zachorowań na raka płuca u mężczyzn i 57-86% u kobiet. U obu płci odsetek zachorowań na raka przełyku, raka gardła i raka jamy ustnej, związanych z działaniem dymu tytoniowego bądź dymu tytoniowego w połączeniu z alkoholem, wynosi 43-60%.

Dym tytoniowy wydychany przez palaczy do otoczenia – często określany jako „dym środowiskowy” (ang. *environmental tobacco smoke* – ETS) – stanowi przyczynę wymuszonego „biernego palenia” i niekorzystnie oddziałuje na oddychające nim osoby. Wiąże się między innymi z niewielkim wzrostem ryzyka raka płuca, a także chorób serca i dróg oddechowych; jest szczególnie szkodliwy dla małych dzieci. Palenie papierosów przez kobiety w ciąży zwiększa ryzyko porodu martwego, małej masy urodzeniowej i upośledzenia późniejszego fizycznego i psychicznego rozwoju dziecka. Palenie tytoniu przy dziecku zwiększa u niego ryzyko zakażeń dróg oddechowych, rozwoju ciężkiej postaci astmy i nagłej śmierci niemowlęcia.

Największe zagrożenie stanowi palenie papierosów, jednak wdychanie dymu z cygar jest podobnie niebezpieczne, a palenie cygar i fajki wiąże się z porównywalnym zagrożeniem rakami jamy ustnej, gardła, krtani i przełyku. Ponadto silne dowody

wskazują na to, że zarówno żuciu, jak i ssaniu tytoniu towarzyszy zwiększone ryzyko rozwoju choroby nowotworowej.

Ocenia się, że w latach 90. XX wieku z powodu palenia tytoniu na świecie umierało co roku 4 miliony osób, a ogółem w drugiej połowie XX wieku zmarło około 60 milionów. W większości krajów najgorsze skutki „epidemii” palenia tytoniu dopiero się ujawniają, szczególnie wśród kobiet w krajach rozwiniętych oraz w ogólnej populacji krajów rozwijających się. Kiedy dzisiejsi młodzi palacze osiągną wiek średni lub starszy, z powodu palenia tytoniu umierać będzie na świecie 10 milionów ludzi rocznie (3 mln w krajach rozwiniętych i 7 mln w krajach rozwijających się). Jeśli częstość palenia papierosów utrzyma się na obecnym poziomie, można się spodziewać, że około 500 milionów osób obecnej światowej populacji umrze z powodu palenia, w tym połowa w wieku średnim. Sytuacja w Europie jest szczególnie niepokojąca. UE jest drugim po Chinach producentem papierosów.

Informację przygotowała Katarzyna Kozińska z UMWL